

Technologia Phoenix – kontrolowany chaos

28 czerwca 2019

Pod każdym możliwym pretekstem rozpoczyna się proces usuwania dzieci od rodziców i przekazywania ich na wychowanie do specjalnych szkół z internatem, gdzie dzieci wychowywane są w atmosferze całkowitego wyrzeczenia się wszystkiego, co osobiste. Może w końcu uda nam się przełamać błędne koło nieszczęsnego Feniksa, który się spala, a potem po odrodzeniu nie pamięta co się z nim stało?

Kto organizuje kataklizmy?

Fakt, że świat zmierza w kierunku globalnego kataklizmu, nie wymaga dowodów. To oczywiste. Ci co są u steru planety świadomie dążą do katastrofy planety. Po pierwsze dlatego, że nie umieją, jak również i nie chcą sobie poradzić z sytuacją ogólnego upadku, i najważniejsze! – zauważenia tego faktu przez ludzi. Coraz więcej ludzi zdaje sobie sprawę, co się dzieje na świecie. Po drugie dlatego, że zawsze łatwiej jest rzucić swoje zbrodnie na kataklizm niż próbować usprawiedliwić się przed ludzkością.

Na podstawie tych obietnic budują dla siebie rozległe schrony pod powierzchnią ziemi. Sami tego nie wymyślili. Ich poprzednicy, którzy stworzyli starożytne tunele międzykontynentalne głęboko pod ziemią, zrobili to samo. Pozostając tam, wyjdą na powierzchnię pokazując się garstce ocalałych, którzy zmieniają się w dzikich ludzi, aby przedstawić się jako bogowie posiadający technologie, których nikt inny nie będzie znał. I można zaczynać wszystko od nowa.

Powtórzę ten punkt dla lepszego zrozumienia. Po globalnym kataklizmie spowodowanym przez człowieka pozostanie na Ziemi garstka ludzi, będą to ci którzy stracą całą wiedzę

zgromadzoną przez ludzkość i stanie się to w ciągu jednego lub dwóch pokoleń. Osadzeni w warunkach przetrwania ludzie znów staną się jak dzikie zwierzęta. Nie, nie ci co siedzą w gabinetach zarządu, ci są jeszcze gorsi. A najbardziej prawdziwi to ci, którzy będą w lesie. I żeby obronić siebie ludzie podobnie jak zwierzęta zaczną gromadzić się w stada.

A potem – na białym helikopterze – nagle pojawiają się „bogowie”, wszyscy „w słupie ognia i dymu”, jak żydowski Jehowa na górze przymierza. I tak jak Jehowa, oczywiście nie pojawią się z nieba, ale spod ziemi, gdzie siedzieli w swojej Arce, czekając na ostatnią światową katastrofę, którą sami sobie zorganizowali.

I znowu będzie wybór: który z ludzi na Ziemi jest „prawdziwym” człowiekiem, a kto jest „wybranym” biorobotem. Jeśli jesteśmy mniej lub bardziej zaznajomieni z etnografią, to wiemy, że nawet stosunkowo niedawno, sto lat temu, na świecie istniało wiele odosobnionych dzikich plemion, w nazwach których obecne było pojęcie „prawdziwego człowieka”. To było jak hasło, aby wiedzieć, gdzie twój i gdzie są obcy. Ale „prawdziwi” okazali się nieliczni, byli ścigani przez „bogów” i „sługów bożych”.

Wyjaśnijmy ten początkowy wybór: albo jesteśmy „wybranymi przez boga niewolnikami”, biorobotami, ale zadowolonymi z tego, że „mamy prawo”, lub wolnym, myślącym swobodnie, ale nie mający niczego gojem. Wydaje się, że wynik wyboru jest przewidywalny, mając na myśli nasze czasy. „Wynalezienie” koła, pług, papieru ... prochu ... „Odkrycie” elektryczności, fal radiowych, promieni rentgenowskich... rozszczepienie atomu... terror i kierowany chaos ... demokracja, spekulacja, deprawacja ... i nowy kataklizm. Ile razy ta historia się powtarzała? Dziesiąty? 100? Czy to naprawdę tak się zaklinowało, że nic nie da się zrobić?

Kto utwardza prawdziwą wiarę?

Spróbujmy to rozgryźć. Po ostatnim kataklizmie społeczności ludzkie zdziczały. W związku z tym siły przyrody znowu wydawały się ludziom nadprzyrodzone, obdarzano je mistycznymi właściwościami. Aby podporządkować sobie jak najwięcej niewolników, „bogowie” dali ludziom harmonijną i wygodną religijną podstawę egzystencji wspólnoty.

Politeizm wykluczył pragnienie ludzi do naukowej wiedzy o świecie i sobie w nim. Ustanowiono bezwarunkowe posłuszeństwo ślepej wierze w absolutne boskie moce. Oznacza to, że zdjęto odpowiedzialność z człowieka. Jest to zawsze kuszące i wygodne dla wszystkich – zarówno dowódców, jak i podwładnych. „Jak bóg będzie chciał”. Wszystko dlatego, aby podporządkowywanie było pod większym naciskiem psychologicznym, wspólnotę postawiono przed faktem boskiego Prawa. Kto nie wierzy ten niech zostanie przeklęty i wypędzony ze społeczeństwa na wieczne włóczęgi bez pomocy i ochrony! Straszne. Większość ludzi się złamała i nawet nie zadała sobie pytania, dlaczego tak jest? Większość, ale nie wszyscy.

Kiedy „bogowie” umarli ich władzę odziedziczyli wybrani przez Boga następcy, podniosła się smuta. Gdzie są „bogowie”? Dlaczego okazali się słabi i śmiertelni? Jakie prawo mają ci, którzy mają taką samą moc jak wszyscy, do tego nazywają siebie „dziećmi boga”? Następnie, zgodnie z rozwiniętą mechaniką pasożytniczą, „spadkobiercy tronu bożego” przeszli do drugiej fazy kontroli.

Monoteizm. Ten system religijny doprowadził do zjednoczenia wszystkich wcześniej odmiennych kultów, z jego pomocą osiągnięto centralizm rządów, usuwający indywidualne pogłoski o wolnomyślicielach. Teraz jedna rządząca ręka z jedną buławą prawa bożego wzrosła ponad wszystkimi wspólnotami religijnymi. Bóg stał się miłującym człowieka, miłosiernym Ojcem i został przedstawiony jako słońce, wyciągające ręce do ludzi. Nie

martwcie się, widzę wszystkie ludzkie sprawy z nieba!

Jednak sprawy ludzkie sugerowały coś przeciwnego. Minęły wieki, „boscy” królowie zmienili się w moralne potwory, pozbawione wszelkich zasad i nie wstydzący się tego. Życie ludzkie w ich rękach nie było warte nawet uwagi. Wszechmocny „Bóg” i „Sędzia spraw ludzkich” milczał. Ta cisza, jako znak zgody i zasłona rażącego bezprawia i niemoralności władców, jeszcze bardziej rozwiązała ich ręce. „Boga” to nie obchodziło lub go po prostu nie było. Nadszedł czas, aby przejść do trzeciej fazy zarządzania.

Bóg-człowiek. Czy nadal wątpicie, że Bóg Ojciec jest dla nas miłosierny? Oto posyła swego Syna, swego Jednorodzonego, na ofiarę za grzechy ludzkie. A jego matka jest prostą kobietą, jak nasze żony, ale: nieskazitelna, boska. Tak dzieje się, ponieważ wszystko jest możliwe! Widzicie, jaki jestem litościwy? Gdzie wasze sumienie?! Gdzie wiara? Gdzie posłuszeństwo? Uczcie się od Mojżesza, niewierni ...

Kiedy zaczynasz orientować się w kwestiach wiary, pierwsze co rzuca się w oczy to zadziwiające podobieństwo wszystkich współczesnych światowych religii. W zasadzie jest to ta sama religia, z tymi samymi postaciami, działająca w kilku kanonicznych wariantach. Nawet klasyczny satanizm nie jest potępiony i ma prawo do oficjalnej egzystencji. Na przykład w USA Kościół Szatana istnieje legalnie, można znaleźć harmonogram czarnych mszy, po prostu sięgając po książkę telefoniczną w dowolnej kawiarni. A same słowa „kościół”, „msza” pasują do zwykłego standardu religijnego, w tym satanistów: „kościół Szatana”, „czarna msza”. A wszystko co wykracza poza to, nazywa się pogaństwem i należy je potępić jako „szowinizm zoologiczny”.

Powstaje takie wrażenie jakby wszystkie główne kultury religijne były stworzone jednocześnie przez tych samych „mędrców”. Wrażenie to nasila się gdy zaczynamy natykać się na fakty potwierdzające przypuszczenie, że czas stworzenia „źródła

wiary” jest nie tylko taki sam, ale również bardzo niedawny.

Najprawdopodobniej żydowski bóg nie ma dwóch tysięcy lat, jak mówi Biblia, ale znacznie mniej. W każdym razie na początku XIX wieku nie ma żadnych odniesień do ksiąg Starego Testamentu, a jest w nim 50 ksiąg! Jeżeli poweźmiemy za cel znalezienie interpretacji Starego Testamentu u greckich świętych ojców w czasach Bizancjum, nie trudźcie się niepotrzebnie: nie ma ich. Ani u Jana Złotoustego ani u Wasilija Wielkiego, ani u Grzegorza Teologa, ani u żadnych innych ojców Kościoła nie ma wyjaśnień żydowskich ksiąg, oprócz Psalmów, wedyjskiej księgi Bytu, które nie należą do żydów i niektórych fragmentów proroków. Wyjątkiem jest Efrem Sirin, którego pisma zawierają interpretację Pięcioksięgu Mojżesza. To wszystko. Ale księgi Efraima Sirina są spisane z katolickiego kodeksu z XIII wieku, a dzieła świętego ojca w oryginale są uważane za zaginione i nie wiadomo nawet, w jakim języku je napisał – po grecku czy syryjsku.

Dziwne? Nawet bardzo, biorąc pod uwagę, że tysiącletnie Bizancjum nie zadało sobie trudu, aby zinterpretować główną księgę biblijną swojej wiary, ponieważ Stary Testament jest uważany za nierozłączny z Nowym Testamentem. I jak to wytłumaczyć – dwa tysiące lat fanatyzmu? Ludzie powinni wiedzieć i rozumieć, w co wierzą? Czyż nie? Mówią, że istnieją żydowskie księgi, niech Bóg będzie z nimi, wierzcie jak chcecie?

Istnieją dokumenty pokazujące, że Jerozolima, którą dziś zna cały świat, i z którą łączy się całą biblijną historię Mojżesza, jest mitem. Dwieście lat temu tego miasta nie było, na jego miejscu znajdowała się arabska wioska Al-Quds, a na niektórych znakach drogowych nie uważa się za konieczne zmienianie tej starej nazwy. A na świętej górze Morii, jeszcze przed drugą połową XIX wieku, istniało odwieczne wysypisko. Uważa się jednak, że wioska została zbudowana w IX wieku na miejscu zniszczonego miasta. Ale szczegółowe rozważenie tego tematu potwierdza jedynie, że zarówno miasto, jak i świątynia

są zwykłą rekonstrukcją, a także wielką częścią fałszywej „starożytnej historii”.

Nie było jednolitej Palestyny, w oficjalnych dokumentach stwierdza się kilka Palestyn istniejących jednocześnie. Na przykład w jednej ze spraw sądowych mówi się: „Juwenal i Maxim zgodzili się, że biskup Antiochii powinien kierować zarówno Fenicją, jak i Arabią, a Jerozolimski, trzema Palestynami, co na pewnej naradzie sędziów z biskupami uchwalono”. Było też kilka miast o nazwie Jerozolima, w tym na terytorium północnej Afryki (Egipt). Nazwa Jerozolima jest bardzo popularna i tłumaczona jako „święty świat” z greckiego „Iero” i tureckiego „Salim”. W tym czasie Jerozolimy były na całym południu, a Nowogrody na północy.

Święta historia cytowana w Biblii jest zbiorowym obrazem, który przez kilka stuleci jest nadal opracowywany przez teologów watykańskich. Jeśli pogrzebiemy w Internecie, to znajdziemy mnóstwo katolickich rycin z 16-18 wieku, na których są te same obiekty geograficzne i charakterystyczne właściwości historycznej Jerozolimy i Świątyni nie są jeszcze pokazane we wspólnym kanonie, i są przedstawione w różnych miejscach.

Kanon Bóg-człowiek i obraz Matki Boskiej, choć bardzo to dziwne, jest obecny praktycznie we wszystkich kulturach tak zwanej Starożytności, chociaż jest to sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem, a nawet samej historii religii. Oderwane od siebie nawzajem przez kontynentalne warunki rozwoju, wszystkie etnosy Ziemi w tym samym czasie czczą obraz Matki Boskiej i jej Boskiego Syna, tylko wszędzie na swoją narodową modłę (o tym szczegółowo i dobrze powiedziano w filmie dokumentalnym „Duch czasu”, 2007, USA). Jakby ta opcja była dokładnie odtwarzana przez „twórców kataklizmów”: gdzie lepiej się zakorzeni? Przetarg wygrali Żydzi. Któż by wątpił ...

Generał Pietrow mówił: jeżeli chcecie urządzić rewolucję w jakimś kraju, powinniście najpierw napisać „świętą księgę

prorocstw", w której napiszecie o tym, że za tyle i tyle lat w takim to miejscu powinny mieć miejsce jakieś wydarzenia. A kiedy po pewnym czasie przygotujecie grunt pod rewolucję i ją dokończycie, ludzie powiedzą: „Cóż, nasi dziadkowie czytali o tym w starożytnej księdze prorocstw, że to się wydarzy. Taka jest wola Boga ”.

Kto decyduje o podstawach ludzkiej ewolucji?

Uważa się, że wiek starożytnej Grecji lub Hellady wynosi około dwóch tysięcy lat. We wszystkich muzeach świata starożytne greckie posągi z marmuru pokazywane są na dowód istnienia tego państwa. A marmur to taki kamień, który nie wytrzyma dwóch wieków, ulega zniszczeniu. Oznacza to, że wszystkie te posągi w rzeczywistości wykonano około stu lat temu gdzieś w Europie i najprawdopodobniej nie były rzeźbione a odlane, jak kamień. Wynika z tego, że nie było Michała Anioła, lub żył on na przykład w XIX-wiecznych Niemczech. Inne dowody nie są lepsze.

Dlaczego to mówię? Aby wyjaśnić, w jaki sposób na tej samej podstawie religijnej jest budowana polityka światowa, obecnie znana światu jako ateistyczna. Zastąpienie słowa religia słowem ateizm jest nową fazą globalnego zarządzania z powodu ostrego i kategorycznego niezadowolenia ludzi, którzy zaczynają odzyskiwać wzrok. Trudno jest utrzymać takich ludzi jako głupców i wymagane są zdecydowane reformy zarządzania.

Dualizm i dylemat. Dualizm (od łaciny. Dualis – podwójny) jest własnością jakiejś teorii lub koncepcji, zgodnie z którą dwie zasady (siły, zasady, natura) nierozdzielnie współistnieją lub nawet współistnieją w nich przeciwieństwa. Na przykład jako dwa bieguny magnetyczne. Dylemat (greckie δί-λημμα „podwójne wnioskowanie”) jest polemicznym argumentem o dwóch przeciwstawnych pozycjach, które warunkowo wykluczają się wzajemnie i są używane w retoryce, gdy nie ma trzeciego, i konieczne jest zaakceptowanie jednego lub drugiego z tych

dwóch warunków.

Zgodnie z taką filozofią ludzie otrzymują warunkowy wybór z dwoma wcześniej znanymi danymi. Jeśli nie chcesz być religijny, możesz wybrać ateizm. W rzeczywistości obie prezentowane opcje tworzone są w tym samym duchu przez tych samych programistów. Ale ludzie tego nie wiedzą, dokonują, jak im się wydaje, własnego wyboru. Kontrowersje polityczne nadają temu cyrkowi wyrazu.

Oficjalnie uznaje się, że starożytny grecki filozof Platon jest ojcem nowoczesnej polityki zarządzania. Nawiasem mówiąc, „pierwszy filozof, którego prace nie są zachowane w krótkich fragmentach cytowanych przez innych, ale w całości”. I to już irytujące. Wikipedia dolewa paliwa do ognia: „Platon urodził się w rodzinie arystokratycznego pochodzenia, ród jego ojca pochodzi zgodnie z legendą od Aristona (465-424), z rodziny ostatniego króla Attyki Codru, a przodkiem jego matki był Perictionsy, ateński reformator Solon. Również według Diogenesa z Laertesy Platon został poczęty nieskazitelnie ”(jak Jezus).

Podstawowym i najbardziej znanym politycznym dziełem Platon jest traktat „Państwo”. Opisuje polityczną utopię, czyli idealny ustrój społeczny przeciwstawiając go rzeczywistym formom państwowym. W rzeczywistości Platon zdaje się mówić: tak, zgadzam się z tobą ludzie, że my, nieskazitelnie poczęci arystokraci, źle coś zrozumieliśmy. Ale jesteśmy po to władzą, aby dać wam wolność. Wybierajcie życie w takich warunkach, do których się przyzwyczailiście, i w których tak lubicie żyć jak wszyscy szanowani konserwatywni starzy ludzie. Cóż, lub jak nasza przodująca młodzież – młodym wszędzie u nas za drogo – aby zacząć budować idealne państwo,!

Aby to oszustwo stało się zjawiskiem społecznym, uruchomiono program dominacji kobiet, wykorzystując przykład najmądrzejszego ze wszystkich (tak aby nie było pokusy rasizmu) kobiecego narodu żydowskiego. Ponieważ naród żydowski

jest w rzeczywistości najbardziej inteligentny, fakt ten nie wymaga dowodu, jest pewnikiem. Nie wiedziałeś o tym? Cóż, jesteś zacofany...

A tymczasem kobiety skłonne są do marzycielstwa i nie po drodze im ze zdrową logiką. Jeżeli kierowanie masami daje legitymizacja na poziomie genetycznym i prawnie usprawiedliwia dziedzictwo po stronie linii macierzyńskiej, to wszystko to staje się czymś więcej. Tak więc teatralny obraz pięknego księcia na białym koniu z cudownego trzydziestego królestwa, którego nikt nie widział, ale wszyscy mocno w niego wierzą, stał się celem. Oczywiście nieskończonym, bo nie możemy iść nie wiedząc gdzie. Ale jak pięknie: „Pod starą telewizją robotnicy leżą. Za cztery lata będzie miejski ogród ...”

Minęło więcej czasu. Ludzie widzą: ktoś ma ogrody i gaje, a ludzie nie mają ani sadu ani ogrodu. Kłamstwo i oszustwo kołem się toczy, prawo na wodzie pisane. Najbardziej aktywni i decydujący zaczęli gromadzić się w grupach opozycji wobec rządu, używając taktyk wojskowych. Wymagało to wprowadzenia następnej fazy zarządzania, która naukowo udowodniłaby poprawność filozofii idealnego państwa. I zgodnie z koncepcją dualizmu ludzie stanęli przed nowym wyborem.

Kto kręci podstawowymi wektorami społeczeństwa?

Kapitał jako dylemat między kapitalizmem a komunizmem został opracowany przez Marksa w książce programowej Kapitał. W rzeczywistości są to dwie strony tego samego medalu. Dylemat jest kategorycznie brany za pewnik w ewolucji człowieka. Kapitał jest najnowszą religią świata.

Autokratyczna forma rządu nie jest wyjątkiem, ponieważ wyznaje kapitalizm. Faszyzm również nie jest wyjątkiem, ponieważ jest formą socjalizmu. Władza Sędziów, opisana w Piśmie Świętym, istnieje tylko w wyobraźni prawników (na wszelki wypadek). A

ci, jak wiemy, mogą wybrać dwa w jednym, nawet się nie wahają. Rozumieją Marksa wszechstronnie i dobrze wiedzą, które strony cytować dla jednej ze stron debaty, a które dla przeciwników.

Kapitał to uniwersalny system komunikacyjny, zależności współczesnego świata. Tu pieniądze nie są bodźcem do pracy. Są smyczą, jeśli chodzi o życie psa.

Istotą systemu monetarnego jest jarzmo wieczystego zadłużenia, które nakładane jest na każdego, kto choć raz w trudnej sytuacji poprosi o pomoc. Aby podmiot (osoba lub organizacja) mógł poprosić o pomoc, trzeba sprowadzić go do stanu ubóstwa. Ubóstwo osiąga się poprzez sztuczne obniżenie kosztów pieniądza. Na przykład. Anglia kupuje żywność z Francji, a następnie dewaluuje kurs pieniądza. Jednocześnie maszyna ideologiczna wywyższa kapitał jako jedyną prawdziwą drogę do wolności: im więcej pieniędzy, tym szerszy wybór lepszego życia. Nie masz pieniędzy – jesteś bez wyboru i wolności. Oczywiście ludzie rozumieją, że przy stałej inflacji prawie niemożliwe jest zaoszczędzenie znacznej kwoty. Rosnące ceny, rosnące płace. Pieniądz ma mniejszą wartość. Ale maszyna ideologiczna pracuje: jeśli jesteś mądry, będziesz mógł natychmiast pożyczyć dużo pieniędzy. Tylko głupcy i leniwi nie mogą wyjść z ubóstwa, ponieważ nie chcą pracować. Tak więc pieniądze odgrywają rolę smyczy: im dłuższa smycz, tym większa względna „wolność”. Człowiek staje się niewolnikiem „wolności” na smyczy.

To jest taki kapitalistyczny mechanizm. A co z socjalizmem? Ani w faszystowskich Niemczech, próbując zamrozić ceny i płace, ani w ZSRR, których droga rozwoju niejednokrotnie przekraczała lata rozwoju faszystowskich Niemiec, również nie mogli przezwyciężyć inflacji.

Najważniejsza linia gospodarki wewnętrznej faszystowskich Niemiec: „Wprowadzenie stałych cen i utrwalenie płac. W Niemczech nawet kilka lat przed wojną zaczęły pojawiać się tendencje do wzrostu cen i zjawiska niedoboru niektórych

towarów. Dlatego w 1936 r. utworzono stanowisko komisarza ds. specjalnych cen, który nie tylko kontrolował, ale także ustalał ceny najważniejszych towarów. Podwyżki cen były zakazane przez prawo i dozwolone tylko w wyjątkowych przypadkach za zgodą tego komisarza. Jednocześnie zamrożono płace. Aby żywność była tańsza, państwo wprowadziło specjalne dodatki do wynagrodzenia ”.

Pod koniec Związku Radzieckiego ceny i płace również nieuchronnie zaczęły piąć się w górę. Wszystko skończyło się Pierestrojką. Pytanie: po kiego różna hamować inflację, jeśli system państwowy nadal stoi za systemem finansowym kapitału? Po co próbować czerpać z zatrutej rzeki wiadrem, gdy trzeba zablokować źródło trucizny?

„Kapitał” żydów Marksa i Engelsa – to chytra sztuczka zapewniająca pasożytnicze wydobycie energii społecznej oparte na dualizmie: kapitalizm-socjalizm. Na pierwszy rzut wydaje się, że nie są niewłaściwe lub przeciwstawne sobie, okazuje się, że w rzeczywistości mają jedno źródło: żydowskie pasożytnictwo. I nie tylko w polityce, ale także w religii, gdzie judaizm i chrześcijaństwo kłócą się ze sobą, ale mają jedno źródło – żydowskie Pismo. Tak więc istotą tego zjawiska jest żydowskie narodowe pasożytnictwo.

Teoretycznie spowiednicy komunizmu wyznaczyli właściwe zadania, w tym „od każdego według zdolności, każdemu według potrzeb”. A co w praktyce wyszło? W rzeczywistości okazało się, że w ciągu dwóch lub trzech pokoleń system sowiecki nie tylko nie przekształcił się w system komunistyczny, ale zasadniczo się nawet nie rozwinął. Szczyt rozwoju można uznać za czas stalinowski, kiedy była; „1. Publiczna własność środków produkcji; 2. Brak wyzysku człowieka przez człowieka; 3. Sprawiedliwa dystrybucja środków publicznych naprawdę działająca, przynajmniej zaczęła działać. Kolejne lata pokazały, że nie zależało to od teoretycznych podstaw socjalizmu, ale od osobistej woli Stalina. Źródło porządku zmarło i wszystko zaczęło się rozpadać.

Pierwsze pokolenie ludzi, którzy przeżyli rewolucję, przynajmniej przystosowało się i zaczęło ponownie budować swoje życie. Od nowa. Z czystej kartki papieru, jak uczniowie, usuwając doświadczenia przodków, zresztą i samych przodków, aby nie dostać się do więzienia za propagandę obskurantyzmu. Już drugie pokolenie dostosowujących się stworzyło takie zjawisko społeczne, jak sieć targowa „Bieriozka”. Wielu na pewno pamięta. Do tej sieci mieli dostęp tylko ci, którzy byli przy korycie – żuki cwaniacy – komsomolscy i partyjni przywódcy, handlarze, spekulanci, złodzieje. To oni przygotowali kraj do kapitulacji. No, a trzecie pokolenie, właściwie urzeczywistniło tę kapitulację.

W czasach sowieckich oficjalnie uważano, że walka klasowa się skończyła, dlatego przywódców państwowych, bez ironii, nazwano sługami narodu. Gorzka ironia pojawiła się, gdy wszyscy zrozumieli, że to fejk. Wyszło, że społeczeństwo znów podzieliło się na panów i niewolników. Tylko to nie zostało oficjalnie zapisane w historii. Jeśli ponownie spróbujemy zbudować komunizm, to znowu potrzebować będziemy osoby podobnej do Stalina, która zmusiłaby to koło zamachowe do działania. Znaczy to, że system nie działa, i istnieje tylko w teorii. Czynniki ludzkie działają. Znaczy to, że nie dyktatura proletariatu a po prostu dyktatura może być sprawiedliwa, jeżeli sprawiedliwe są zamiary dyktatora, i niesprawiedliwa, jeżeli dyktator jest draniem.

A dranie w dyktaturze zajmują należne im miejsce. Legalnie! I gdzie tu komunizm?

Co wymyślono w naszych czasach?

Obecnie, kiedy ludzie odkryli istotę światowego oszustwa i nie zwracają już uwagi na to, jakie nowe programy regulacyjne są przedstawiane w międzynarodowych organizacjach do zarządzania masami, mamy ostatnią fazę.

Kontrolowany chaos. Teoria chaosu jest aparatem matematycznym

opisującym zachowanie niektórych nieliniowych systemów dynamicznych, które w pewnych warunkach podlegają zjawisku zwanemu chaosem. Teoria chaosu mówi, że złożone systemy są niezwykle zależne od warunków początkowych, a niewielkie zmiany w środowisku mogą prowadzić do nieprzewidywalnych konsekwencji.

To jest tak sprytne, że może pozwolić wyjść pracownikom administracji i szefostwu z krwawego światowego cyrku! Podejmują oni ostateczne wysiłki, aby zachować swą zbrodniczą władzę na planecie.

W 1979 roku Albert J. Libchabre podczas Sympozjum w Aspen przedstawił swoje eksperymentalne obserwacje kaskady rozdzielenia, która prowadzi do chaosu. Otrzymał nagrodę Wolfa w dziedzinie fizyki wraz z Mitchellem J. Feigenbaumem w 1986 r. „Za wybitną eksperymentalną demonstrację przejść do chaosu w systemach dynamicznych”. Następnie w 1986 roku Nowojorska Akademia Nauk wraz z National Brain Institute i Center for Naval Research zorganizowały pierwszą ważną konferencję na temat chaosu w biologii i medycynie. Tam Bernardo Uberman zademonstrował matematyczny model oka i jego zaburzenia ruchowego wśród schizofreników. To doprowadziło do szerokiego zastosowania teorii chaosu w fizjologii w latach 1980. W 1987 roku Per Buck, Chao Tan i Kurt Wisenfeld opublikowali artykuł, w którym po raz pierwszy opisali system samowystarczalności (SS), który jest jednym z naturalnych mechanizmów. Wiele badań koncentrowało się następnie na dużych systemach naturalnych lub społecznych. SS stał się silnym pretendentem do wyjaśniania wielu zjawisk naturalnych, w tym trzęsień ziemi, fal słonecznych, wahań w systemach gospodarczych, kształtowania krajobrazu, pożarów lasów, osuwisk, epidemii i ... ewolucji biologicznej. Biorąc pod uwagę niestabilny i bezskalowy podział przypadków, nie jest dziwne, że niektórzy badacze sugerują, że pojawienie się wojen można uznać za przykład SS.

Proces się rozpoczął ... Teoria „kontrolowanego chaosu” to

nowoczesne zjawisko, doktryna geopolityczna oparta na większości starożytnych nauk. W związku z tym przeprowadzane są monstrualne eksperymenty na masach ludzi w celu stworzenia nowego społeczeństwa ludzkiego, zarządzanego z jednego centrum elektronicznego. Absolutna kontrola nad pozbawioną osobowości i woli masą ludzi ma zmienić ich w posłuszną biomasę.

Na początku lat 90. emerytowany brytyjski oficer wywiadu, obywatel USA, dr John Coleman, opublikował swoje długoterminowe badania nad globalnym mechanizmem organizacyjnym jako narzędziem do osiągnięcia całkowitej kontroli nad społeczeństwem ludzkim jako całością i nad świadomością wszystkich żyjących w tym społeczeństwie.

W szczególności pisze: „Tajemnicze wojny ulicznych gangów, które wybuchły w latach pięćdziesiątych w Nowym Jorku, są przykładem tego, w jaki sposób można tworzyć i zarządzać wszelkimi destrukcyjnymi elementami. Nikt nie wiedział, skąd wzięły się te wojny gangów, aż do lat osiemdziesiątych, kiedy naukowcy nie zdemaskowali tajnych prowodyrów, którzy kontrolowali ten tak zwany „fenomen społeczny”. Wojny uliczne gangów zostały dokładnie zaplanowane przez Instytut Badawczy Stanforda, by celowo zaskoczyć społeczeństwo i wywołać fale niepokojów. Do 1958 r. było już ponad 200 gangów. Spopularyzował to muzyczny i hollywoodzki film „West Side Story”. Po tym, jak te gangi były stale na pierwszych stronach gazet przez dekadę, w 1966 r. nagle zniknęły z ulic Nowego Jorku, Los Angeles, New Jersey, Filadelfii i Chicago. Przez dekadę wojen gangów ulicznych społeczeństwo zareagowało na nie zgodnie z odpowiednim programem Instytutu Stanforda. Współpraca mediów z tą instytucją doprowadziła do nowego ataku na nasz sposób życia w postaci koncepcji New Age. Ulice Los Angeles zostały ponownie zainspirowane wojnami gangów ulicznych jako sposobem na stworzenie warunków do zmian społecznych. W ciągu kilku miesięcy od pierwszych incydentów gangi zaczęły się mnożyć – najpierw w dziesiątkach, a potem setkach – na ulicach East Side w Los Angeles. Rozprzestrzeniły

się speluny narkotyczne i niepohamowana prostytutcja; na ulicach panowali handlarze narkotyków. Każdy kto stawał im na drodze, był zastrzelony. Hałas w prasie był głośny i długi. Jaki był cel wojen ulicznych oprócz rozpowszechniania narkotyków? Pierwszym z nich było pokazanie grupie docelowej, że nie są bezpieczni, czyli stworzenie poczucia zagrożenia. Drugim celem było pokazanie, że zorganizowane społeczeństwo jest bezradne wobec takiej przemocy. Trzecim było uznanie faktu, że nasz porządek społeczny się rozpada ”.

Informacja: Stanford Research Institute (SRI) założony w 1946 roku zaraz po zakończeniu II wojny światowej i skupiony pod kierownictwem Charlesa A. Andersona na badaniach w dziedzinie kontroli nad świadomością ludzi i nad „naukami przyszłości”. Pod dachem Stanford znajdowała się „Fundacja Charlesa F. Ketteringa”, która opracowała program „Zmień wizerunek człowieka”. Wspomniany Instytut jest tylko jednym z wielu w tej sieci, których działania realizują jeden główny cel sformułowany przez Colemana w następujący sposób: „Ustanowienie rządów Zjednoczonego Rządu Światowego – Nowego Porządku Światowego z jednolitym kościołem i jednolitym systemem monetarnym”.

W czym tkwi błąd naszego myślenia?

Tak więc. Podstawowym błędem ludzi, który popełniają jest dążenie do gromadzenia się w grupy. Jest to niewykorzeniony zwierzęcy instynkt samozachowawczy. Kiedy człowiek próbuje się chronić przed niebezpieczeństwem, zbijając się w stado. Jest to używane przez tych, którzy zacyklili naszą historię na powtarzanie pewnych okresów rozwoju poczynając od dzikiej ludzkości do powszechnej niewoli. Najmniejsza próba przekroczenia wszelkich granic koła psychologicznego formowania społeczeństwa, aby samodzielnie rozwiązywać swoje problemy, uważana jest za ekstremizm.

Przekonują nas: kiedy człowiek jest sam, łatwo go złamać, jak

gałązkę, a kiedy jest wiele gałązek i są w wiązce, staje się miotłą. Przy tym skromnie przemilczają, że i „obrobienie” człowieka w wiązkę, zmiana go w miotłę jest łatwiejsza niż w trzeźwo myślącego, nie skłonnego do syndromu tłumu. Za jednym człowiekiem trzeba się uganiać, jeszcze go i podliczyć, utrwalić jego działanie. Elementarna konspiracja pomaga człowiekowi być praktycznie niewidocznym, jeżeli nie ma świadków. A kiedy ludzie jak mały biorą flagę i idą ulicą na wiec, nie trzeba do nich nawet strzelać. Ładny jest z nich tłum, idą jak owce na rzeź, można po prostu doprowadzić, tam gdzie przyszli ... wszystkich razem. Oni przestrzegają prawa. Czyż nie? Tak.

W czym tkwi błąd dążenia ludzi do społeczności? W tym, że całkowicie nie zmieniają swojej zagubnej sytuacji, tylko tracą czas, siły i środki na stworzenie wspólnot, które nie są w swoim zamyśle – religijne lub kulturowo-etyczne, z dążeniem jej członków do odrodzenia, jak im się wydaje, szczęśliwego i beztroskiego życia ich dalekich przodków. Co w ogóle jest utopią.

W większości przypadków ludzie, którzy marzą o ożywieniu społeczności w starej formie twierdzą, że zamierzają bronić się przed agresywnym wpływem władzy burzycieli. O jakiej samoobronie mówimy? Żadna wspólnota nie żyje w oderwaniu od całego społeczeństwa. Nasze społeczeństwo – to Nowy Światowy Porządek z jego nanotechnologiami ucisku ludzkiej osobowości i przemiany człowieka w bydło pociągowe tego właśnie „światowego porządku”. Jak postanowiliście żyć bez względu na prawo? Postawi was na baczność każdy dzielnicowy w mieście, na wsi, nawet w lesie.

W każdej wiosce o tak modnej nazwie Eko będzie taka samo: w radzie Wspólnoty „niezamierzenie” będą żuczki i cwaniacy. A uczciwi... uczciwi będą RABotać (tyrać) dla dobra Wspólnoty... Nie wierzycie? Spytajcie tych, którzy przez to już przeszli, tylko pytajcie nie tych, którzy byli przy korycie Wspólnoty. Dzieje się to niezauważalnie, ale w bezbłędnym porządku, ponieważ

władza najwyższa całego świata reprezentuje teraz zgromadzenie pasożytów, finansowych awanturników. Innych tam nie ma. Znaczy, że i przy sterach waszej małej maszyny znajdą się odpowiednie osobowości. Jest to niestety gorzka prawda.

Jeden mądry starzec został zapytany, co myśli o współczesnej ludzkości? Odpowiedział tak: „Wszyscy ludzie są jak ślepe kocięta, które właściciel niesie w koszu do rzeki, aby je utopić. One robią wszystko byle pozostać w koszu. A mądry kociak to taki, który niezauważony wypadnie z niego.” Ta historia nie jest zmyślona, ale rozmową z prawdziwym człowiekiem, która miała miejsce pod koniec XX wieku.

Co powinniśmy zrobić?

Postanawiając zorganizować sprawiedliwą transformację społeczeństwa na ziemi, ojcowie komunizmu nie gardzili przemocą, decydując się „zniszczyć cały świat do fundamentów”. Inaczej mówiąc, klin postanowili wybić klinem. Dla żydów nie było w tym nic nieoczekiwanego. Chcieli zmienić scenerię, ale nie odmawiali przemocy. Przemoc jest ich metodą oddziaływania, szczucia na siebie ludzi.

Wyobraźmy sobie obraz: mizerny żyd prowokuje skandal między dwoma przechodniami. A kiedy walczą, wzywa policję. Obaj zostają zabrani na posterunek policji, a żyd wygląda na sprawiedliwego bohatera w oczach następnych przechodniów. Tak ci krwawi klauni zmienili szale światowej władzy, przesunęli strzałki, ale esencja pozostała taka sama.

Trzeba zrobić inaczej. Opracować taką teorię, która byłaby na ustach wszystkich, jako system PRZYSZŁEGO rozwoju człowieka. Pasożyty nie zwrócą na to większej uwagi, ponieważ nikt nie będzie zabierał im władzy ani środków (złoto, ropa, gaz, itp.). Będzie wyglądało to jak kolejna naiwna utopia – mało ich ...

Co oznacza „przyszła”? Oznacza to, że nie zadziała dzisiaj,

ani po kolejnej rewolucji lub wojnie światowej. A po... kataklizmie, który żydzi koniecznie chcą urządzić wkrótce. Do czego dążą? Do przyjścia Mesjasza. Czyli do sądu ostatecznego. Niczego innego nie wymyślili. Do takiego kataklizmu oni chcą sprowadzić świat. Bez naszego udziału.

A następnie powinien zacząć działać nasz system rozwoju. Na czym on polega? Na negowaniu utopijnego państwa, monetarnego systemu kapitału i produkcji. Nie ma potrzeby wymyślania metod produkcji, zawsze są takie same, niezależnie od systemu politycznego. Tak jak i w produkcji dzieci, tego uczy sama natura. Ten kto ma dar od przyrody, będzie wykorzystywał swoje zdolności. Pieniądze w tym celu nie są potrzebne.

Spytacie: „Jak to możliwe, jeśli każde państwo ma system wymiany i handlu?” A ja odpowiem: „Kto powiedział, że trzeba iść w kierunku platońskiego państwa utopijnego?” Czy nie ma wyboru, a przyroda jest tak biedna, że nie da nam żadnej alternatywy? Po czorta Kapitał! Pieniądze – to samo zło. Odrzucamy żydowski pasożytniczy system pieniężny. Nie potrzebujemy państwa.

Istotą naszego systemu jest to, że jeśli ludzie nie są związani normami wspólnotowymi, bardzo trudno będzie na nich wpłynąć. Każdy na podstawie własnego osądu zadecyduje, czy słuchać jakiegoś klauna, czy nie.

Dlatego nowy system musi być zbudowany na podstawie wychowywania dzieci w odosobnieniu od „społeczeństwa” wpływającego na jego psychikę, ale tak aby wiedział, że żyje wśród ludzi i dla ludzi. I na tej podstawie teza „od każdego według jego zdolności, dla każdego według jego potrzeb” jest kwestią czasu.

Każdy człowiek jest wyjątkową, niepowtarzalną osobowością. Zamiast tego aby zamykać tłumy ludzi w stado, normalne ludzkie społeczeństwo mogłoby rozwiązać ten problem opracowawszy system, w którym ludzie żyją pojedynczo. Pojmujecie? Nie

skupisko samotnych ludzi, lecz społeczność indywidualności. Nie można dzieci wszystkich wychowywać w jednej gromadzie, gdzie wyrównanie pod jeden grzebień jest nieuniknione.

Proponuję opracować system społeczny, przy którym każdy poszczególny człowiek będzie rozwijać się nie w warunkach wyrównywania, jakie one by nie były – kapitalistyczne lub socjalistyczne ale ogólnie oddzielonych od wszelkich konwencji społecznych. Konwencja będzie utrzymana tylko na poziomie ludzkiej komunikacji z innymi ludźmi na zasadzie: „Nie szkodzić”. Oznacza to, że każde dziecko otrzyma rozwój indywidualny w zależności od swoich umiejętności. Każdy będzie miał indywidualnego nauczyciela. Zadania nauczyciela będą obejmować sposób, w jaki dziecko wchodzi w interakcje z innymi ludźmi. Nauczyciel również nie musi przestrzegać żadnego systemu wyrównywania.

Na wszelki wypadek powtarzam: nie mówię o indywidualizmie, ale o niezależności od jakiegokolwiek stada wyrównawczego, czy to kapitalizmu, czy socjalizmu, które wspólnie pochodzą z tego samego żydowskiego źródła.

Nauczono nas, że powinniśmy żyć w stadzie zgodnie z rzekomo naukowym odkryciem, że człowiek jest procesem rozwoju zwierzęcia. Ale nawet zgodnie z teorią ewolucji, wciąż okazuje się, że prędzej czy później musimy ewoluować do etapu osobowościowego, bez-stadnej egzystencji. Stado jest konieczne gdy pojedyncze zwierzę nie wymaga specjalnych warunków do rozwoju jego indywidualnej osobowości, ale wymaga ochrony przed agresywnym środowiskiem zewnętrznym. Zwierzę w stadzie czuje się bezpiecznie.

Ale jesteśmy już ludźmi, nie zwierzętami. Odróżnia nas od zwierząt obecność rozumu i wyjątkowa, wysoko rozwinięta osobowość. A umysł, w połączeniu z osobistymi talentami, wymaga warunków do swobodnej, nieograniczonej kreatywności. Bycie w stadzie staje się niebezpieczne.

Niższe gatunki organizmów żywych, które mają złożone formy istnienia, nie wymagają oddzielnych warunków do tworzenia, ponieważ nie są rozumne i nie tworzą niczego nowego. Nawet złożone organizmy, jak niektóre owady, które zgodnie z teorią ewolucji liczą miliardy lat swego rozwoju, ale nie mają rozumu, żyją życiem wspólnotowym. Na przykład, jeśli obserwujemy mrówki lub pszczoły, możemy się przekonać, że ich wspólna struktura jest idealna i zaskakująca w złożoności dostosowywania się do warunków środowiskowych. Ale one nie tworzą niczego nowego. Życie w społeczności im nie przeszkadza, ale pomaga radzić sobie z funkcjami instynktownymi.

Człowiek potrzebuje innych warunków. W społeczeństwie wspólnotowym człowiek jest uwięziony w warunkach zwierzęcych, które uniemożliwiają mu swobodne rozwijanie swojej natury istoty rozumnej, czyli tworzenie czegoś nowego. Dlatego czujemy się nieszczęśliwi niezależnie od warunków życia. Ani wielkie pieniądze, ani samotność, ani różne teorie rozwoju społeczeństwa nie pomogą. Wszystko się psuje. Żaden z systemów nie działa tak, jak byśmy chcieli. Sam fakt istnienia ludzkości z celowo obniżonym poziomem wzrostu przeszkadza.

Nie, oczywiście, teoria mówi, że ludzkość wciąż się rozwija. Ale w rzeczywistości żyjemy w klatce dla organizmów zwierzęcych. I dlatego każdy system społeczny istniejących obecnie zajmuje się fizycznym rozwojem człowieka i całkowicie zaprzecza rozwojowi duchowemu, jako czemuś nienaukowemu w odniesieniu do religii lub mistycyzmu. W najlepszym razie słowo duchowość rozumie się przez lepsze fizyczne możliwości ludzkiego mózgu.

Ale to błąd. Mózg jest tylko komputerem ciała fizycznego, urządzeniem obliczeniowym i motorycznym. Do wyższego rozwoju potrzebujemy innych warunków istnienia. Nie zwierzęcych. NIE WSPÓLNOTY.

Jeśli nie ma społeczności, nie pojawi się armia. Nie będzie

sądu jako tajnej organizacja prawników, ponieważ o wyniku procesu decyduje samosąd. Każdy losowo urodzony żyd sto raz pomyśli, czy oszukać człowieka czy też lepiej żyć uczciwie.

Pozorna naiwność mojej koncepcji nie jest bardziej naiwna niż Protokoły Syjonu. Chodzi o promowanie idei. Jeśli są zainteresowani, system z prostego rozwinię się w dość skomplikowany na tyle, na ile będzie to potrzebne. Drogę wytyczą ci co pójdą. Spróbujemy przynajmniej, każdy we własnym zakresie, poprawić i uzupełnić moją propozycję.

Obecne zniszczenie instytucji rodziny i szkoły

Tak długo, jak myślimy, czy porzucić warunki życia, gdzie każda organizacja, jakakolwiek instytucja społeczna opiera się na ustanowieniu stada i doprowadzeniu do jednego (zazwyczaj dalekiego od dobrego) mianownika, pasożyty rasy ludzkiej po prostu przestrzegają dawno ustalonych zaleceń. W wyjątkowo niestabilnych okresach historii, kiedy społeczeństwo ludzkie jest na skraju pełnej świadomości rzeczywistości, używane są ekstremalne środki powstrzymywania.

Pod każdym możliwym pretekstem rozpoczyna się proces usuwania dzieci od rodziców i przekazywania ich na wychowanie do specjalnych szkół z internatem, gdzie dzieci wychowywane są w atmosferze całkowitego wyrzeczenia się wszystkiego, co osobiste. Dorastające dziecko nie ma szansy na samotność przez minutę, rozpuszczane jest w jednolitą, bez oblicza masę. Warunki, w których człowiek jest stale ciągnany i zmuszany do działania zgodnie z jasno określonym regulaminem, prowadzą do oczekiwanego rezultatu. Człowiek przestaje myśleć. On, podobnie jak maszyna, jest zawsze nastawiony tylko na zadaną odpowiedź. W każdym przypadku jest tylko jedna odpowiedź ustalona dla wszystkich.

Takie społeczeństwo w naszych czasach nazywane jest

antyutopia. Ale w rzeczywistości Platon określa to jako jedną z niezbędnych cech dla państwa absolutnego. Gdybyśmy mogli osiągnąć komunizm, tak by się stało. Brak rodziny – wszystko jest wspólne, w tym dzieci. Brak szkoły – jedyna prawdziwa atmosfera wieku internatu. Brak własnych opinii, tylko ogólne znaczenie całej osiągniętej prawdy.

Obecnie istnieją trzy rodzaje edukacji domowej dla dzieci: domowa, na odległość i rodzinna. Jeśli uważasz, że jest to rodzaj postępowej formy edukacji, która istnieje jako alternatywa dla negatywnej sytuacji w szkole, to wprowadzono cię w poważny błąd. Żadne dziecko w domu nie otrzyma pełnego programu szkolnej matematyki, fizyki, chemii. Wiele osób mówi: dziecko w szkole w ekstremalnych warunkach jest przepełnione koncepcjami, które nigdy nie będą przydatne w jego życiu.

Nie o to chodzi! Faktem jest, że nie mając specjalistów od normalnej edukacji, nie ma żadnej obietnicy, że dziecko będzie uczone poważnie i głęboko, i jeszcze jedno „cudowne” pokolenie będzie rosło w naszym nieszczęśliwym społeczeństwie. Ludzie będą wiedzieć, gdzie i jak znaleźć jakieś bzdury w Internecie, ale nie będą wiedzieć, co to jest Ameryka Południowa, gdzie leży i kto tam mieszka.

Nie myślm, że dzieje się to tylko tu i teraz. Pokolenie takich dzieci wyrosło już w USA. Powtarzam tylko to, przed czym powinniśmy się uchronić. Ale życie pokazuje, że ludzie nie uczą się na błędach innych. Czy wiecie dlaczego? Ponieważ społeczeństwem rządzi instynkt stadny. Ludzie są przyzwyczajeni do robienia rzeczy nie tak jak lepiej, a tak jak wszyscy.

Unschooling (nauka nie w szkole) – filozofia i praktyka kształcenia oparta na poszanowania interesów dziecka, gdy dziecko uczy się bez separacji od rodziny, w oparciu o codzienne doświadczenie, często bardzo zróżnicowanego życia, zadając pytania, uzyskując lub szukając odpowiedzi samodzielnie.

Uwaga! Czy naprawdę wierzycie, że rządy krajów – rządy wszystkich krajów w tym samym czasie – w jakiś sposób „zupełnie przypadkowo” zaczęły troszczyć się o interesy naszych dzieci i ich edukację bez oddzielenia od rodziny? Jakże to wzruszające!

Twierdzę, że będzie to powodem rozpoczęcia globalnego programu usuwania dzieci z rodzin. Z powodu niezdolności rodziców do prawidłowego wychowywania dzieci.

Posłuchajcie. Możecie mi nie wierzyć, przecież mówię rzeczy nie modne, nie społeczne, nie jak wszyscy. Po prostu pomyślcie. Na razie mamy jeszcze jakąś możliwość.

Mówię, że nadszedł czas, kiedy musimy ukryć nasze dzieci. Jak dobrze byłoby, gdybyśmy zdołali stworzyć do tego czasu system dla naszego wolnego rozwoju biologicznego. Wtedy nasze dzieci mogłyby dokonać właściwego wyboru dla siebie i nie być kuszone życiem społecznym. Może uda nam się przełamać to błędne koło nieszczęsnego Feniksa, który się pali, a potem odrodzony nie pamięta co się z nim stało?

Tłumaczenie: Treborok

Źródła: Kramola.info, Via-midgard.com

Źródło polskie: Treborok.wordpress.com